

## OSWIADCZENIE RKW MAZOWSZE - W OBRONIE KS. JERZEGO POPIELUSZKI

Narastając żywiłowe wystąpienia społeczne wywołane porwaniem ks. Jerzego Popiełuszki, duszpasterza robotników i kapelana załogi Huty Warszawa. W kościołach odprawiane są nabożeństwa i nieustające czuwania, w zakładach produkcyjnych podczas przerw w pracy odbywają się milczące wiece i zbiorowe modły. Ulicami Gdańska przeciągnął wielotysięczny pochód.

Wszystkie te wyrazy protestu, gniewu i rozpaczy społeczeństwa są konieczne wobec zbrodniczych, obcych Polakom praktyk porwań, tortur i mordów politycznych.

Jeśli ks. Jerzy Popiełuszko jeszcze żyje - czynna postawa społeczeństwa może jego życie ocalić.

Jeśli nastąpił już kolejny mord kapturowy, podobny dokonany na Piotrze Bartoszcze i innych ofiarach - czynna postawa społeczeństwa może ocalić życie następnych.

Tylko w taki sposób możemy uświadomić tym, którzy do Polski przenoszą metody działań KGB oraz południowo-amerykańskich i innych dyktatur, że w naszym kraju koszty zbrodni politycznych będą znacznie wyższe aniżeli czerpane z nich korzyści.

Dlatego zgłaszamy pełną solidarność z robotnikami Huty Warszawa i wzywamy do czynnego poparcia ich inicjatyw i wezwań.

Warszawa, 25 X 1984 r. RKW NZZZ "S" regionu Mazowsze  
Kondrad Bieliński, Zbigniew Bujak, Zbigniew Janas,  
Wiktor Kulerski

## WYSTĄPIENIE LECHA WAŁĘSY po mszy św. w kościele św. Brygidy w Gdańsku 28 X :

Nie starałem się, jak państwo wiedzą, wykorzystywać świątyni do głoszenia swoich nauk, czy swoich przemyśleń. Niemniej jednak sytuacja jest tak poważna, rzeczy dzieją się tak wielkie, że postanowiłem odejść od tej zasady. Wiem, czego oczekujecie ode mnie i ja chciałbym wiedzieć, czego macie oczekiwać od was. O przypadku ks. Popiełuszki nie chciałbym dużo mówić, bo każdy z nas ma swoje przypuszczenia i odczucia. W kościołach św. Brygidy i św. Mikołaja będziemy spotykać się, aby na bieżąco znajdować odpowiedzi na nasze wątpliwości. Ktoś zrobił nam wszystkim wielkie świństwo. Na pewno planował sobie reakcję góry i społeczeństwa, w którym z wami wszystkimi jestem. My nie chcieliśmy przejmować władzy i dlatego nie będziemy się mieszać do rozgrywek o władzę. Nas powinno interesować to, jak w to wszystko chciano nas wmanipulować. Inspiratorzy tej prowokacji porywając ks. Popiełuszkę chcieli zobaczyć jak się zachowamy, czy się przestraszymy. Na pewno chcieli, byśmy bez opamiętania ruszyli jak to mięso armatnie.

Idźmy tym tokiem myślenia i nie dajmy się wmanipulować. Nasza siła jest w mądrości. O tym co myślicie będziemy mówić na nabożeństwach. Będę wówczas zabierał głos osobiście, w zależności od rozwoju sytuacji. Jestem przekonany o naszym zwycięstwie. Musimy pamiętać, by nasze poczynania nie dawały nikomu foteli ani nie powodowały gabinetowych przesunięć. Jestem przekonany, że spokojnie, bez wdawania się w jakiegokolwiek bijatyki, których ktoś chciałby, widząc, że stan wojenny niczego naprawdę nie rozwiązał. Dlatego ktoś postawił na rewolucję, licząc, że my pójdziemy jak stado bsratów i zrobimy mu /inspiratorowi/ rewolucję - dlatego my zrobimy rewolucję, ale nie taką. Dlatego my pójdziemy drogą ewolucji - bezpiecznej, pokojowej ewolucji. My nie pchamy się do władzy i władzy urządzić nie będziemy. Dlatego proszę was - dziś szczególnie - kiedy jest nas wiele tysięcy. Mamy dwie możliwości. Pokazać, jacy jesteśmy silni i pójść do Pomnika - wtedy pał użyją, albo będą strzelać. Uważam, że ta droga jest w dalszym ciągu z góry skazana na przegraną. Jesteśmy silni w zakładzie pracy, jesteśmy silni w modlitwie na kolanach, gdzie wykujemy nasze bezpieczne pokojowe rozwiązania. Dlatego jeszcze raz was proszę - zdając sobie sprawę z waszych uczuć - nie wdajcie się w to przez cały tydzień - potem zobaczymy. Musimy znaleźć bezpieczne chrześcijańskie rozwiązania, które nie będą nas nic kosztowały. Nie dajmy się wciągnąć w czyjeś manipulacje.



SZCZEGÓŁY PORWANIA KS. JERZEGO POPIELUSZKI /informacja ze źródeł niezależnych/

W dniu porwania, 19 bm. w toruńskim pogotowiu ratunkowym przy ul. Skłodowskiej już od godz. 17-tej dyżurował funkcjonariusz SB. Na wiadomość o zgłoszeniu się do pogotowia kierowcy ks. Popiełuszki, W. Chrostowski, błyskawicznie pojawiło się 18 dalszych pracowników resortu. /TIS nr 110/

Od 6 ledztwa w sprawie porwania po kilku dniach odsunięto prokuratora Stronikowskiego. Zastąpił go wiceprokurator rejonowy A. Białowicz, ten sam, który prowadząc sprawę poprzednich porwań toruńskich wsławił się zastraszaniem ich ofiar i utrudnianiem śledztwa. W dniu porwania Białowicz pojawił się w pogotowiu natychmiast po przywiezieniu tam W. Chrostowskiego /Komunikat nr 11 Komitetu Ochrony Praworządności; TIS nr 110/.

#### REAKCJE SPOŁECZENSTWA

Do kościoła św. Stanisława Kostki napływają liczne listy, telegramy, protesty i petycje od osób prywatnych, grup i środowisk - m.in. od mieszkańców Ziemi Łódzkiej /ponad 500 podpisów zebranych w kościele oo. Jezuitów 24 X/, Kalisza /600 osób po mszy u oo. Jezuitów/, Sulejowa /538 podpisów/, górników z Lubina i Piekar Śląskich, od grup pracowników zakładów warszawskich - uczelni, instytutów, największych fabryk, służby zdrowia, a także Energoprojektu, Kolprojektu, Urzędu Pocztowego nr 86, redakcji czasopisma "Twoje Dziecko", od uczniów /99 podpisów z Technikum Elektryczno-mechanicznego im. PPR, uczennic klasy III B z LO im. Ruy Barbosa/, nauczycieli /23 osoby z zespołu szkół zawodowych przy FSO 26 z X LO im. Królowej Jadwigi/.

Modlitwy w zakładach pracy. Od 23 X w FSO robotnicy przerywają pracę w południe, przez 10 min. trwa cicha modlitwa w intencji ks. Jerzego Popiełuszki. Modlitwy zainicjowała narzędziownia, w następnych dniach przyłączały się kolejne wydziały, obecnie uczestniczy w nich ogromna większość załogi.

Podobne modlitwy odbywały się także w kilku innych zakładach i instytucjach warszawskich. Np. w Hucie Warszawa w codziennych modlitwach na wydziale W-48 uczestniczy cała załoga. Trzech pracowników wydziału zostało przesłuchanych przez SB /dwaj jako inicjatorzy, jeden - za wyłączenie zagnęzającego modlitwę głośnika radiowęzła/. W Instytucie Fizyki Doświadczalnej w cichej modlitwie w południe 22 X i 23 X uczestniczyło ok. 100 osób. 24 X dyrektora poinformowano telefonicznie, że w Instytucie podłożono bombę. Przyjechali tajniacy i wojsko. Dyrektor zezwolił na 2 dni wolne pracownikom, którzy się boją, ale nikt nie skorzystał. Uczniowie XXII LO im. Jose Martí od 23 X organizują milczące przerwy. Dyrektor usiłował skłonić nauczycieli do przeciwdziałania, ale ci odmówili. 29 X dyrektor wezwał samorząd uczniowski i oświadczył, że i milczenie i śpiewanie jest podczas przerw zakazane.

Msza św. u św. Stanisława Kostki w ostatnią niedzielę miesiąca X 84 - odprawiona jak co miesiąc o 19-tej w intencji ojczyzny - zgromadziła kilkadziesiąt tysięcy ludzi /50-100 tys. wg różnych szacunków, wierni stali w pobliskich ulicach i podwórkach/. Przybyły dziesiątki delegacji z różnych ośrodków i środowisk. Na pokrytym kwiatami parkanie otaczającym kościół zawisły liczne transparenty /niestety, wbrew praktyce stosowanej przez ks. Popiełuszkę, lista delegacji nie została odczytana/.

Przed mszą wysłuchano listu, który chory na serce proboszcz parafii ks. Bogucki nadesłał ze szpitala. Następnie Andrzej Szczepkowski w imieniu aktorów powiedział, że dziś wyjątkowo uczestniczą oni w nabożeństwie nie recytacją patriotycznych wierszy, lecz pełnym bólu i gniewu milczeniem. Podczas mszy koncelebrowanej /odprawionej przez Kanclerza Kurii ks. dr Zdzisława Króla/ homilię - w bardzo uspokajającym tonie - wygłosił proboszcz parafii św. Marcina, ks. Bronisław Dembowski. Po mszy księża poprosili o rozchodzenie się w milczeniu, zaprzestanie śpiewów i nie podnoszenie rozrzuconych ulotek.

Po zakończeniu nabożeństwa uruchomiono zadziwiająco sprawną komunikację na pl. Wilsona jeden za drugim podjeżdżały przegubowe autobusy bez numerów. W okolicznych uliczkach stacjonowały długie szeregi pojazdów milicyjnych.

ANEKS - Życiorys ks. J. Popiełuszki